

MISTERIA PEŁNE BOSKIEGO BLASKU

Być chrześcijaninem to wierzyć w Jezusa Chrystusa jako Syna Bożego i Zbawcę. Można w związku z tym zapytać: w którym momencie w pierwszych naśladowcach Jezusa zrodziła się taka wiara? Właściwą wskazówkę daje nam św. Paweł, pisząc do Koryntian: „A jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, [...] próżna jest wasza wiara” (1 Kor 15,14). Słowa te ukazują, jak ogromne znaczenie dla wiary chrześcijanina ma Chrystusowe powstanie z martwych, a więc perspektywa paschalna. Konstytucja *Dei verbum* podkreśla, że Chrystus „przez całą swoją obecność i okazanie się przez słowa i czyny, przez znaki i cuda, zwłaszcza zaś przez śmierć swoją i pełne chwały zmartwychwstanie, a wreszcie przez zesłanie Ducha prawdy, Objawienie doprowadził do końca i doskonałości”¹. To „zwłaszcza zaś” odnosi się w sposób szczególny do chrystofanii, które stanowiły zasadniczy znak dany uczniom Jezusa do wzbudzenia wiary paschalnej². Chrystofanie stanowiły „największy katalizator” wiary paschalnej. „Były sporadyczne – pisał C. H. Dodd – trudne do ujęcia, ulotne, a jednak zostawiały w umysłach tych, którym się zdarzyły, niezachwiane przeświadczenie, że stali oni rzeczywiście, przez krótki przeciąg czasu, w bezpośredniej obecności swego żyjącego Pana”³. „Doświadczenie uczniów ponownie odnajdujących Jezusa – wskazuje niezwykle sugestywnie J. Guillet – było od początku i z pewnością pozostało do końca doświadczeniem spotkania [czegoś] nieuchwytnego, niepokojącego i pewnego zarazem, doświadczeniem obecności zwyczajnej i bliskiej, niemożliwej jednak do opisanania; obecności pochodzącej z zewnątrz po to, by zniknąć, obecności niemożliwej do zatrzymania. Jednak gdy uczniowie raz pokonali drżenie i strach, poznali, że był to ten sam Jezus, ta sama obecność, to samo serce. Pomimo że powstał z martwych odmieniony, promie-

¹ *Dei verbum*, n. 2.

² Por. J. Dupuis, *Wprowadzenie do chrystologii*, Kraków 1999, s. 72-74

³ C. H. Dodd, *Założyciel chrześcijaństwa*, Paris 1978, s. 178.

niejący nowym życiem, nie podlegający zranieniu, niezwyciężony, był wciąż Galilejczykiem z Nazaretu”⁴

Wiara paschalna odnosi się zatem najpierw do eschatologicznego stanu Jezusa zmartwychwstałego, tego samego Jezusa, którego życie ziemskie uczniowie mają wciąż jeszcze świeżo w pamięci. Jest ona darem Bożej łaski i stanowi odpowiedź na pełne Objawienie Boże. W niniejszym artykule chciałbym odpowiedzieć na pytanie: W jaki sposób pierwsi chrześcijanie odnieśli swoją, dopiero co otrzymaną, wiarę w Jezusa do Jego niedawnego życia ziemskiego? R. Brown (zm. 1998) wyraźnie pokazał, że chrystologia Nowego Testamentu ma charakter dynamiczny⁵. W tradycyjnej apologetyce sądzono naiwnie, że chrystologia popaschalna zasadniczo utożsamia się z chrystologią przedpaschalną, czyli samego Jezusa, a w konsekwencji zmartwychwstanie stanowi tylko zwykłe potwierdzenie roszczeń Jezusa⁶. Tymczasem chrystologia Nowego Testamentu to pewien proces, w którym można wyróżnić konkretne fazy rozwojowe.

1. „W Twojej światłości oglądamy światłość” (Ps 36, 10)

Od czasów H. S. Reimarus (1694-1768) dostrzega się pewną różnicę między prezentacją Jezusa przez autorów Nowego Testamentu a własnym świadectwem Jezusa o sobie samym. W konsekwencji, Reimarus i inni teologowie liberalni sugerowali, że pierwsi chrześcijanie po śmierci Jezusa dokonali Jego ubóstwienia, chociaż za życia był On jedynie zwykłym nauczycielem. R. Bultmann (1884-1976) skorygował ten pogląd, stwierdzając, że nawet Ewangelie są świadectwami wiary i życia Kościoła pierwotnego, *kerygmą*, a nie dokumentami historycznymi o Jezusie. W związku z tym o życiu i osobowości Jezusa nie wiemy prawie nic⁷, a nasza wiedza dotyczy jedynie Jego orędzia, stanowiącego założenie teologii Nowego Testamentu⁸. „Nie można zatem – stwierdza R. Bultmann w artykule: *Znaczenie Jezusa historycznego* (1929) – iść poza *kerygmę*, używając jej jako «źródła» w celu zrekonstruowania «Jezusa historycznego», z Jego «świadomością mesjańską», z Jego «życiem we-

⁴ J. Guillet, *Jezus w wierze pierwszych uczniów*, Kraków 2000, s. 223-224.

⁵ Por. R. Brown, *Introduzione alla cristologia del Nuovo Testamento*, Brescia 1995, s. 105-109.

⁶ Wystarczy przyrzeć się strukturze *Apologetyki totalnej* ks. W. Kwiatkowskiego (t. II, Warszawa 1962).

⁷ R. Bultmann, *Jesus and the Word*, New York 1934, s. 8.

⁸ Por. R. Bultmann, *Theologie des Neuen Testaments*, Tübingen 1984 (pierwsze wydanie: 1953), s. 1.

wnętrznym» czy z Jego «heroizmem». Byłby to zwyczajnie «Chrystus według ciała», który już dłużej nie istnieje. To nie historyczny Jezus, ale Jezus Chrystus, czyli Ten, którego się przepowiada, jest Panem»⁹

Jezus nie pozostawił po sobie żadnych pism, a za Jego życia napisano jedynie inskrypcję na krzyżu „Król Żydowski” (Mk 15, 26 i pa.). Księgi Nowego Testamentu pisane są już z perspektywy wiary paschalnej. „Ewangelie – czytamy w *Katechizmie Kościoła Katolickiego* – nie przekazują wielu informacji, które zaspokajałyby ludzką ciekawość dotyczącą Jezusa. Prawie nic nie zostało powiedziane o Jego życiu w Nazarecie, a nawet nie ma relacji o dużej części Jego życia publicznego. To, co znajduje się w Ewangeliach, zostało napisane, «abyście wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, i abyście wierząc, mieli życie w imię Jego» (J 20,31)»¹⁰ U źródeł Ewangelii znajduje się zatem chrystologia Kościoła, stanowiąca wyraz refleksji pierwszych chrześcijan nad wiarą paschalną. W świetle Paschy, szczególnie w świetle chrystofanii i zesłania Ducha Świętego, pierwsi chrześcijanie dostrzegają oczyma wiary Boski blask Jezusa Chrystusa, Jego Boską tożsamość i Boskie posłannictwo. „W Twej światłości oglądamy światłość” – wołał Psalmista (36,10) – i słowa te znakomicie wyrażają dynamizm chrystologii Nowego Testamentu. Dzięki Listom św. Pawła i Dziejom Apostolskim mamy wgląd w ten pierwszy etap chrystologii, a więc w okres od zmartwychwstania Chrystusa do zredagowania pierwszej Ewangelii, albo inaczej – do śmierci pierwszego pisarza chrześcijańskiego, św. Pawła (ok. 64 lub 67¹¹). Fazę drugą, charakteryzującą się wielkim zainteresowaniem ziemską egzystencją Jezusa, wyznaczają Ewangelie synoptyczne (ok. 64-90¹²). Wreszcie etap końcowy, w którym chrystologia Nowego Testamentu osiąga swój punkt kulminacyjny, stanowi czwarta Ewangelia (koniec I w.¹³).

2. Światło Paschy

„Końcowe rozdziały Ewangelii – pisze papież Jan Paweł II – ukazują Nazarejczyka jako zwycięzcę śmierci, opisują Jego pusty grób i idą za Nim szlakiem kolejnych objawień, w których uczniowie, najpierw

⁹ Cytat za: Ch. Allen, *The Human Christ*, New York 1998, s. 244-245.

¹⁰ KKK, n. 514.

¹¹ Por. S. Mędała, *Ewangelia św. Pawła*, w: tenże i inni (red.), *Dzieje Apostolskie. Listy św. Pawła*, Warszawa 1997, s. 91-92.

¹² Por. H. Seweryniak, *Tajemnica Jezusa*, Warszawa 2001, s. 139-145.

¹³ Por. tamże, s. 145.

pełni wątpliwości i zdumienia, a potem niewymownej radości, spotykają Go żywego i jaśniejącego chwałą”¹⁴. Po przeżyciu chrystofanii (por. 1 Kor 15, 3-8) pierwsi chrześcijanie starali się wyrazić status – używając sformułowania G. O’Collinsa – *Jezusa post-egzystującego*, a więc Tego, którego doświadczali jako powstałego po śmierci krzyżowej do nowego życia, wywyższonego w chwale oraz żyjącego z mocą i godnością równą samemu Bogu¹⁵. Zarówno Piotr jak Paweł w swoich mowach, zawartych w *Dziejach Apostolskich*, a także przechowane w Nowym Testamencie najstarsze hymny i wyznania wiary, koncentrują się na zmartwychwstaniu Jezusa (np. Dz 2; 1 Kor 15, 3-5; Rz 1, 3-4; 1 Tm 3, 16; 1 Tes 1, 10; Rz 8,34; 10, 8-9)¹⁶ Wystarczy przytoczyć fragment Listu do Efezjan, odnoszący się do spotkania chrześcijanina ze zmartwychwstałym Chrystusem w niebie:

”Zbudź się, o śpiący,
i powstań z martwych,
a zajaśnieje ci Chrystus” (Ef 5,14).

Za J. Dupuis można streścić ten pierwotny kerygmat Kościoła w sposób następujący: „coś stało się z Jezusem, za sprawą Boga, dla nas”¹⁷. Dzięki Bożemu działaniu Jezus, mocą swojego zmartwychwstania, jaśnieje chwałą nieba. Pierwsi chrześcijanie doświadczyli w wydarzeniu paschalnym spotkania z Jezusem, „który uczestniczy w Boskim życiu w stanie chwały” (KKK, n. 646). W konsekwencji, starają się głębiej zrozumieć i dokładniej opisać tożsamość Zmartwychwstałego. Zwracają przede wszystkim uwagę na to, co Jezus uczynił dla nich, i wyrażają Jego dzieło w dostępnych kategoriach, mianowicie zaczerpniętych ze Starego Testamentu: Jezus stał się Władcą, gdyż dokonał dzieła mesjańskiego: jest „Panem i Mesjaszem” (Dz 2, 36), „Władcą i Zbawicielem” (Dz 5, 31). Najwcześniejsza chrystologia ma zatem charakter „funkcyjny” Wyraża przede wszystkim rolę Jezusa w zbawczym planie Bożym, owocując dostępnymi w kulturze żydowskiej tytułami *Mesjasza i Pana*. Dopiero na podstawie chrystologii „funkcyjnej” powstanie chrystologia „ontologiczna”, dotycząca tajemnicy tożsamości Jezusa. Pierwsi chrześcijanie ze zdumieniem i zachwytem zauważają, że najbardziej adekwatnym sposobem przedstawienia pełnej prawdy o osobie Jezusa Chrystusa jest tytuł *Syn Boży*, ale

¹⁴ Jan Paweł II, *Novo Millennio ineunte*, n. 18.

¹⁵ Por. G. O’Collins, *Gesù oggi*, Milano 1993, s. 27.

¹⁶ Por. R. Brown, dz. cyt., s. 113-116.

¹⁷ Tamże, s. 80.

rozumiany nie tylko w sensie mesjańskim, lecz przede wszystkim w sensie ontycznym (por. Rz 1,4). Znaczącym krokiem prowadzącym do wyznawania Jezusa jako *Syna Bożego* będzie odkrycie preegzystencji Jezusa: Chrystus przyszedł od Boga, z którym preegzystował w wieczności, i przez tajemnicę śmierci i zmartwychwstania powrócił do jaśniejszej chwały swego Ojca. Najznakomitszy przykład tekstu zaczerpniętego z pism Pawłowych i dotyczącego preegzystencji stanowi hymn z Listu do Filipian (2, 6-11).

W pierwszym etapie chrystologia wywyższenia i preegzystencji Chrystusa łączyła się ściśle z chrystologią Jego powtórnego przyjścia w chwale. Synteza chrystologii Paruzji znajduje się w Flp 3, 20-21: „Nasza bowiem ojczyzna jest w niebie. Stamtąd też jako Zbawcy wyczekujemy Pana Jezusa Chrystusa, który przekształci nasze ciało poniżone w podobne do swego chwalebego ciała” Według najstarszego pisma Nowego Testamentu, 1 Tes, powstałego w Koryncie i datowanego na rok 50, *nawrócić się oznaczało: przyjąć postawę oczekiwania na rychłe spotkanie z przychodzącym z nieba Chrystusem* (1, 9-10)¹⁸ Przede wszystkim słynna modlitwa pierwszych chrześcijan: *Maranathá* (1 Kor 16, 22): „Przyjdź, Panie Jezu” (Ap 22, 20), znakomicie wyrażała to nastawienie pierwszych chrześcijan na przeszłość, na spotkanie z Jezusem Chrystusem, zamieszkującym „światłość niedostępną” (1 Tm 6, 16).

3. W świetle postegzystencji Chrystusa

„Ewangelie – czytamy w *Katechizmie Kościoła Katolickiego* – zostały napisane przez ludzi należących do pierwszych wierzących, którzy chcieli podzielić się wiarą z innymi. Poznawszy przez wiarę, kim jest Jezus, mogli oni zobaczyć i ukazać innym ślady Jego misterium w całym Jego ziemskim życiu. Wszystko w życiu Jezusa, od pieluszek przy Jego narodzeniu aż po ocet podany podczas męki i płótna pozostałe w grobie po Jego zmartwychwstaniu, jest znakiem Jego misterium. Przez czyny, cuda i słowa zostało objawione, że «w Nim... mieszka cała Pełnia: Bóstwo na sposób ciała» (Kol 2, 9)”¹⁹

R. Brown zauważa, że wcześniejsze źródła biblijne interpretują chrystologicznie przede wszystkim sytuację z końca życia Jezusa,

¹⁸ Por. B. Widła, *Pierwsze pismo Nowego Testamentu*, w: tenże i inni (red.), *Dzieje Apostolskie. Listy św. Pawła, dz. cyt.*, s. 128.

¹⁹ KKK, n. 515.

natomiast najpóźniejsze – sytuacje z początku Jego życia. Ewangelie synoptyczne stanowią więc „środkowy” etap w rozwoju chrystologii Nowego Testamentu. Chcąc bowiem pokazać, że Jezus już podczas ziemskiej egzystencji, a nie dopiero po swoim zmartwychwstaniu, czyli w świetle wiary paschalnej, jest Mesjaszem i Synem Bożym, trzeba było przedstawić znaki Jego Boskości w życiu ziemskim. Do realizacji tego zamierzenia najlepiej mógł służyć gatunek literacki zwany *biografią*, sięgnięto więc po nią, dokonując w niej pewnych modyfikacji. Modyfikacje te polegały przede wszystkim na złączeniu z elementem biograficznym elementu teologicznego (biografie kerygmaticzne?). Święty Marek jeszcze dość dyskretnie przedstawia status wywyższenia Jezusa (element teologiczny), akcentując Jego uniżenie (element biograficzny). Krewni Jezusa mówią o Nim: „Odszedł od zmysłów” (3,21). Wiedza Jezusa ma w pewnych momentach charakter ograniczony. Według Mk 5,30-33 (także Łk 8, 45-47), Jezus nie wiedząc, kto w tłumie dotknął się Jego płaszcza, pyta o to uczniów i rozgląda się, by ujrzeć tę osobę (w Mt 8,22 opuszcza się zapis pytania Jezusa i relację o poszukiwaniu tej osoby). Zgodnie z Mk 2,26, Jezus błędnie podaje imię arcykapłana Abiatarą zamiast Achimeleka (por. 1 Sm 21,2-7); św. Mateusz i św. Łukasz (Mt 12,4 i Łk 6,4) dostrzegając prawdopodobnie ten błąd, w ogóle nie wzmiankują imienia arcykapłana. Wreszcie według Mk 12,36-37 i par. Jezus błędnie, ale zgodnie z przekonaniem swojego czasu, przypisuje autorstwo Ps 110 Dawidowi. Jezus wydaje nakazy milczenia, dotyczące swojej tożsamości mesjańskiej (tzw. sekret mesjański), w kontekście uzdrowień (1,43; 5,43; 7,36), egzorcyzmów (1,25-34; 3,12), wyznania Piotra (8,30) i przemienienia (9,9). Przed ukrzyżowaniem żaden człowiek nie uznaje synostwa Bożego Jezusa, ta prawda pozostaje tajemnicą, którą znają jedynie czytelnicy i demony. Nawet Piotr w sposób niepełny pojmuje tożsamość Jezusa (Mk 8,27-33). Dopiero setnik pod krzyżem wyznaje wiarę w Jezusa jako Syna Bożego (Mk 15,39)²⁰

Święty Mateusz i św. Łukasz bardziej podkreślają wywyższenie Jezusa niż Jego uniżenie, a ponadto wprowadzają nowy element biograficzno-teologiczny: poczęcie Jezusa z Ducha Świętego bez udziału ziemskiego ojca. Używając sformułowania Jana Pawła II, trzeba

²⁰ Por. R. Brown, dz. cyt., s. 34, 118-119; R. Schnackenburg, *Jesus in the Gospels. A. Biblica christology*, Louisville 1995, s. 65-73; J. Kudasiewicz, *Ewangelie synoptyczne dzisiaj*, Warszawa 1986, s. 160-171; S. Gądecki, *Wstęp do Ewangelii synoptycznych*, Gniezno 1999, s. 46-49.

stwierdzić, że ewangeliści w trakcie redagowania swych dzieł starają się „utkwic wzrok w Chrystusowym obliczu, rozpoznać Jego tajemnicę w zwyczajnej, bolesnej drodze Jego człowieczeństwa, aż ujrzy się Boski blask, objawiony ostatecznie w Zmartwychwstałym, zasiadającym w chwale po prawicy Ojca”²¹. Z perspektywy wiary paschalnej historia Jezusa jawi się jako misterium pełne głębokiej treści teologicznej, promieniujące Boskim blaskiem. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, wskazując wspólne cechy misterium Jezusa, zwraca uwagę na trzy aspekty. Po pierwsze, podkreśla, że „całe życie Jezusa jest Objawieniem Ojca: Jego słowa i czyny, milczenie i cierpienia, sposób bycia i mówienia [...] nawet najmniejsze szczegóły Jego misterium ukazują «miłość Boga ku nam» (1 J 4, 9)”²². Po drugie, „całe życie Chrystusa jest misterium Odkupienia. Odkupienie przychodzi do nas przede wszystkim przez krew Krzyża, ale to misterium jest obecne w dziele całego życia Chrystusa”²³. Wreszcie po trzecie, „całe życie Chrystusa jest misterium «rekapitulacji» w Nim jako Głowie. Wszystko, co Jezus uczynił, powiedział i wycierpiał, miało na celu na nowo skierować człowieka do jego pierwotnego powołania”²⁴.

Najstarsza Ewangelia, według św. Marka, rozpoczyna się od chrztu Jezusa, a więc sięga wydarzenia, którego świadkami nie było jeszcze grono Dwunastu. W konsekwencji, opowiadanie ewangelisty jest związane, wręcz oschłe, bez śladu żywego wspomnienia. Nie ma jednak wątpliwości co do historyczności udzielenia przez Jana Chrzciciela chrztu Jezusowi („kryterium zakłopotania” odrzuca twórczość środowiska popaschalnego, skoro Jan Chrzciciel jawi się „w sposób kłopotliwy” wyższy od Jezusa²⁵). Natomiast doświadczenie, które przeżywa Jezus, pozostaje Jego intymną tajemnicą. Dopiero z perspektywy wydarzeń paschalnych ewangeliści mogą, każdy na swój sposób, przedstawić teologię faktu chrztu, a więc zaprezentować to wydarzenie jako misterium pełne chrystologicznej treści. Wiedzą oni, że w najintymniejszej głębi Jezusa wydarzyło się wtedy coś bardzo ważnego, co wpłynęło znacząco na całe Jego życie. Ewangelista Łukasz zatroszczył

²¹ Jan Paweł II, List apostolski *Rosarium Virginis Mariae*, n. 9.

²² KKK, n. 516.

²³ KKK, n. 517.

²⁴ KKK, n. 518.

²⁵ Apokryfy starają się za wszelką cenę niejako „obniżyć” rangę Jana Chrzciciela. Zgodnie z apokryficzną *Ewangelią Ebionitów*, Jan Chrzciciel słyszy głos z nieba, klęka przed Jezusem i prosi, aby został przez Niego ochrzczony (frag. 3). Według apokryficznej *Ewangelii Nazarejczyków* Jezus jest nakłaniany do przyjęcia chrztu przez swoją matkę i swoich braci, ale odmawia, twierdząc, że nie popełnił żadnego grzechu (frag. 2).

się nawet o wyraźne usytuowanie tego wydarzenia w historii: „Było to w piętnastym roku rządów Tyberiusza Cezara...” (3,1).

Katechizm Kościoła Katolickiego teologię ewangelistów, dotyczącą chrztu Jezusa, ujmuje w dwóch zdaniach: „Jest to objawienie się, «epifania» Jezusa jako Mesjasza Izraela i Syna Bożego”²⁶; „chrzest Jezusa jest z Jego strony przyjęciem i zapoczątkowaniem Jego posłania Cierpiącego Sługi”²⁷. „Gdy – komentuje Jan Paweł II – Jezus schodzi do wody – jako niewinny, który czyni siebie «grzechem» za nas (por. 2 Kor 5,21) – otwierają się niebiosa i głos Ojca ogłasza Go Synem umiłowanym (por. Mt 3,17 i par.)”²⁸. „Tak jak przed Nim Ezechiel lub Daniel – wyjaśnia niezwykle sugestywnie J. Guillet – Jezus widzi niebo otwarte, «rozwierające się niebiosa» według słów Marka, który być może ma na myśli błaganie proroka: «Obyś rozdarł niebiosa i zstąpił – przed Tobą skłębily się góry...» (Iz 63,19; Mk 1,10). Jednak podczas gdy Ezechiel i Daniel, poprzez otwarte niebo, dostrzegli w olśniewającym świetle siedzącą na okazałym tronie wspaniałą postać i upadli na ziemię urzeczeni i jakby porażeni, Jezus nie okazuje żadnego znaku emocji. Słyszy On tylko głos, który niewątpliwie dobrze zna, głos oznajmiający Mu nie zapowiedź ani nie nowinę, lecz deklarację: «Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie» (Mk 1,11). [...] To, co Bóg powiedział Jezusowi, jest zarazem nowe i już znane. Ceremoniał koronacji królewskiej w Jerozolimie zawierał w sobie uroczystą proklamację, w której nowo wybrany król opierał swe prawo do tronu na wyborze Boga: «Pan powiedział do mnie: Tyś Synem moim, Ja ciebie dziś zrodziłem» (Ps 2,7). Słowo otrzymane przez Jezusa dopełnia tę inwestyturę dwoma szczegółami, pochodzącymi także z pamięci Izraela: «Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie». Umiłowanym jest Izaak, syn, którego Bóg domaga się od Abrahama. «W którym mam upodobanie», jest to okrzyk radości Boga, który docenia wartość poświęcenia, jakie ofiarowuje mu Jego sługa”²⁹.

Z chrztem Jezusa wiąże się ściśle narracja o kuszeniu Jezusa na pustyni (Mk 1,12-13 i par.). Wstrząsająca sceneria tego wydarzenia zdaje się nieco minimalizować jego pełny realizm. Znowu odbyło się ono bez naocznego świadka. Opis Marka został znacznie poszerzony przez

²⁶ KKK, n. 535.

²⁷ KKK, n. 536.

²⁸ Jan Paweł II, List apostolski *Rosarium Virginis Mariae*, n. 21.

²⁹ J. Guillet, dz. cyt., s. 39-40.

Mateusza i Łukasza. Pokusy „jakby streszczają w sobie pokusy Adama w raju i Izraela na pustyni”³⁰. Zdaniem R. Bartnickiego, „należy sądzić, że pokusy, jakich Jezus doświadczał w różnym czasie i przy różnych okazjach, zostały zebrane w jednej, pogładowej i bardzo dramatycznej katechezie, która zwiera także komentarz teologiczny”³¹. Z kolei według E. Szymanka, „kuszenie Jezusa [...] to literackie opracowanie rzeczywistego kuszenia Chrystusa, które zaistniało w początkach publicznej Jego działalności. Było to przeżycie wewnętrzne Zbawiciela, wyjawione Apostołom przez Niego samego, które oni przybliżali swoim słuchaczom poprzez szczegóły uzewnętrzniające to przeżycie”³².

Teologię kuszenia Jezusa na pustyni, wypracowaną przez ewangelistów, należy pojmować jako „światło rzucone zawczasu na historię, która ma nadejść”³³. „Zwycięstwo Jezusa nad kusicielem na pustyni – wyjaśnia *Katechizm Kościoła Katolickiego* – uprzedza zwycięstwo męki [...]. Jezus jest nowym Adamem, który pozostaje wierny tam, gdzie pierwszy Adam uległ pokusie. Jezus doskonale wypełnia powołanie Izraela, w przeciwieństwie do tych, którzy prowokowali niegdyś Boga przez czterdzieści lat na pustyni”³⁴. „Kuszenie Jezusa ukazuje, w jaki sposób Syn Boży ma być Mesjaszem, w przeciwieństwie do tego, co proponuje Mu Szatan i co ludzie pragną Mu przypisać”³⁵.

Chrzest i kuszenie stanowią początek publicznej działalności Jezusa. „Gdy Jan został uwięziony, Jezus przyszedł do Galilei i głosił Ewangelię Bożą. Mówił: «Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię»” (Mk 1,14-15). Od czasów J. Jeremiasa (zm. 1979) powtarza się tezę, że w rekonstrukcji życia Jezusa trzeba wyjść od Jego orędzia o królewskim panowaniu Boga³⁶. „Jest rzeczą bezsprzeczną – dodaje J. Gnilka – że głównym tematem przepowiadania Jezusa było panowanie Boga (*basileia tu theu*). Mówił o nim stale, objaśniał je za pomocą przypowieści. Stanowiło ono dosłownie centrum Jego działalności, wokół którego sytuowało się wszystko inne: nie tylko Jego nauczanie, ale także czynione przezeń uzdrowienia i cuda, Jego imperatyw etyczny. Również kiedy zapytamy o wyrażaną przez Niego świadomość posłannic-

³⁰ KKK, n. 538.

³¹ R. Bartnicki, *Przesłanie Ewangelii*, Warszawa 1996, s. 209.

³² E. Szymanek, *Wykład Pisma Świętego Nowego Testamentu*, Poznań 1990, s. 86.

³³ Por. J. Guillet, dz. cyt., s. 42.

³⁴ KKK, n. 539.

³⁵ KKK, n. 540.

³⁶ J. Jeremias, *New Testament Theology*, London 1971, s. 96.

stwa, przepowiadanie to może posłużyć jako pewna pomoc w orientacji”³⁷

Słowo βασιλεία należy tłumaczyć albo jako *panowanie*, albo jako *królowanie*. „Najwłaściwsze – wskazuje J. Gnilka – wydaje się *panowanie Boga*, które przystaje do wszystkich odnośnych miejsc. Jedynie tam, gdzie jest mowa o wejściu do owej *Basilei*, czy w innych wyrażeniach obrazowych stosowniejsze będzie *królestwo Boże*”³⁸. Mimo to dla uszanowania tradycyjnego tłumaczenia nie będzie błędem używać obydwu form. Jeśli chodzi o dokładną terminologię, św. Mateusz – poza czterema miejscami (12,28; 19,24; 21,31.43) – preferuje zwrot *królestwo niebieskie* (*basileia tōn uranōn*). Skoro jednak w Mt 19,23-24 używa obydwu sformułowań zamiennie, należy sądzić, że pierwszy ewangelista z czysto żydowskiej pobożności zmienił Jezusowe *królestwo Boże* na *królestwo niebieskie*³⁹

Jak stwierdzono w konstytucji Vaticanum II *Lumen gentium*, „Królestwo [Boże] zajaśniało ludziom w słowie, czynach i w obecności Chrystusa”⁴⁰. Boski blask dostrzega się przede wszystkim w bezgranicznej miłości Jezusa, okazywanej słowem i czynem, wobec wszystkich ludzi, a szczególnie „celników i grzeszników” (Mt 11,19). Blask Boskiego autorytetu Jezusa dostrzega się w Jego odniesieniu do Prawa, Świątyni i żydowskiego monoteizmu. „Jezus – wyjaśnia *Katechizm Kościoła Katolickiego* – nie zniósł Prawa danego na Synaju, ale je wypełnił tak doskonale, że objawił jego ostateczny sens i wynagrodził popełnione przeciw niemu wykroczenia”⁴¹. „Jezus czcił Świątynię, przybywając do niej jako pielgrzym na święta żydowskie, oraz umiłował zazdrosną miłością to mieszkanie Boga wśród ludzi. Świątynia jest figurą Jego misterium. Jeśli Jezus ogłasza jej zburzenie, to ukazuje w ten sposób swoje własne wydanie na śmierć i wejście historii zbawienia w nową epokę, w której Jego Ciało będzie ostateczną Świątynią”⁴². „Jezus dokonywał czynów, jak na przykład odpuszczenie grzechów, które potwierdzały, że jest Bogiem Zbawicielem. Niektórzy Żydzi, nie uznając Boga, który stał się człowiekiem, widzieli w Nim «człowieka uważającego siebie za Boga» (J 10,33) i osądzili Go jako bluźniercę”⁴³

³⁷ J. Gnilka, *Jezus z Nazaretu. Orędzie i dzieje*, Kraków 1997, s. 108.

³⁸ Tamże, s. 109.

³⁹ Por. J. P. Meier, *A Marginal Jew*, New York 1994, t. II, s. 239.

⁴⁰ *Lumen gentium*, n. 5.

⁴¹ KKK, n. 592.

⁴² KKK, n. 593.

⁴³ KKK, n. 594.

Spośród znaków królestwa Bożego o ogromnym zewnętrznym i wewnętrznym blasku na szczególną uwagę zasługują cuda Jezusa. „Istota cudu jako znaku – wyjaśnia M. Rusecki – nie tkwi w jego elemencie empirycznym – ten jest tylko nośnikiem sensu – lecz w elemencie znaczeniowym, a więc w tym, co Bóg pragnie przez ów pośrednik przekazać”⁴⁴ Oczywiście element empiryczny cudu-znaku musi być nadzwyczajny, pełen zewnętrznego blasku, różnić się od zwykłego biegu rzeczy, aby tym samym zasygnalizować, że dzieje się cud. Jednakże najważniejsze jest to, że cud rozbłyska blaskiem Objawienia, nie tylko mieści się wewnątrz Objawienia, ale staje się nim samym, jego formą i częścią. „Cuda – wskazuje *Katechizm Kościoła Katolickiego* – umacniają wiarę w Tego, który pełni dzieła swego Ojca; świadczą one, że Jezus jest Synem Bożym. Mogą jednak także dawać okazję do «zwątpienia» (Mt 11,6). Nie mają zaspokajać ciekawości i magicznych pragnień. Mimo tak oczywistych cudów Jezus jest przez niektórych odrzucany; oskarża się Go nawet o to, że działa mocą złego ducha”⁴⁵ Cuda zwiastowały bez wątpienia świt królestwa Bożego, „porażkę królestwa Szatana”⁴⁶, ale nie zmuszały do wiary w Jezusa, bo wiara pozostaje zawsze wolnym aktem człowieka.

W konsekwencji, wielkiej rangi nabiera pierwsze publiczne wyznanie wiary chrześcijańskiej, dokonane przez Piotra pod Cezareą Filipową. „Dzięki objawieniu otrzymanemu od Ojca Piotr wyznał”⁴⁷: „Ty jesteś Mesjasz” (Mk 8,29). Jak wyjaśnia J. Guillet, „kiedy Piotr mówi do Jezusa: «Ty jesteś Mesjasz», myśli oczywiście o potomku królewskiego rodu, lecz widzi go takim, jakim jest: opuszczonego przez tłumy, które go oklaskiwały, podejrzanego przez władze, odosobnionego w pogańskim kraju. Czyżby zatem ten człowiek sam, bez świty i bez armii, otoczony dwunastką nędznych ludzi, był Mesjaszem Izraela? To jest niewiarygodne, a tymczasem to właśnie oświadcza Piotr. I nie mówi tego jako osobiste przekonanie, które chciałby uczynić powszechnym. Wypowiada to w imieniu swoich towarzyszy. Z pewnością nie w wyniku jakiegoś głosowania lub sondażu, lecz ponieważ on sam i ogół jego towarzyszy czuli się «porwani» i prowadzeni przez Jezusa. [...] Nawet jeśli jest mało prawdopodobne, że Piotr w Cezarei mógł nadać Jezusowi tytuł Syna Boga Żywego, który zyskał

⁴⁴ M. Rusecki, *Cud w chrześcijaństwie*, Lublin 1996, s. 364.

⁴⁵ KKK, n. 548.

⁴⁶ KKK, n. 550.

⁴⁷ KKK, n. 552.

swe znaczenie dopiero po zmartwychwstaniu, to dla autentycznej wiary Piotra nie było konieczne, żeby ją wyrazić z dokładnością i precyzją późniejszych formuł⁴⁸.

W kontekście wyznania Piotra, a dokładnie w kontekście następujących po wyznaniu Piotra Chrystusowych zapowiedzi męki i śmierci, ewangelisci sytuują „tajemnicze wydarzenie Przemienienia Jezusa”⁴⁹ Na górze Tabor (lub – co jest mniej prawdopodobne – Hermon) Jezus przemienia się wobec Piotra, Jakuba i Jana (por. Mk 9,1-13 i par.). „Przemiana zewnętrznego wyglądu – wyjaśnia R. Bartnicki – to częsty temat apokaliptyczny (zob. Iz 51,3-10; Dn 12,3; por. 1 Kor 15,40-44; 2 Kor 3,18). Sprawiedliwi mieli zmienić swój wygląd w przyszłości. Biała szata bardzo często była symbolem nadziemskiej chwały (por. *Henoch* 46,1; 7,10; Dn 7,9; Mt 28,3; Mk 16,5; J 20,12; Dz 1,10) lub eschatologicznej chwały świętych (por. Ap 3,4.5.18; 4,4; 6,11; 7,9.12). W słowach o farbiarzu Marek podkreśla, że żadne ludzkie porównania nie mogą oddać jasności towarzyszącej Jezusowi”⁵⁰.

Sam Piotr zachował wyraźnie w pamięci to niezwykle wydarzenie (por. 2 P 1,17-18), które bez wątpienia stanowiło teofanię, a więc objawienie się Boskiej chwały Jezusa. „Jezus przez chwilę ukazuje swoją Boską chwałę, potwierdzając w ten sposób wyznanie Piotra”⁵¹ „Chwała Bóstwa rozświetla oblicze Chrystusa”⁵². Jak zauważył św. Tomasz z Akwinu, na świętej górze Przemienienia „ukazała się cała Trójca: Ojciec w głosie, Syn jako człowiek, Duch w świetlistym obłoku”⁵³ Uczniowie mają zachować w tajemnicy przeżyte doświadczenia aż do momentu, kiedy Chrystus powstanie z martwych: „zachowali to polecenie, rozprawiając tylko między sobą, co znaczy «powstać z martwych»” (Mk 9,10). Przemienienie stanowi więc antycypację Boskiego blasku, którego uczniowie w pełni doświadczą podczas chrystofanii paschalnych. Wcześniej jednak przeżyją ciemność Wielkiego Piątku, na którą także wskazuje scena Przemienienia: wejście bowiem na „wysoką górę” symbolizuje wejście Chrystusa na Kalwarię i wypełnienie królestwa Bożego⁵⁴.

⁴⁸ J. Guillet, dz. cyt., s. 74-76.

⁴⁹ KKK, n. 554.

⁵⁰ R. Bartnicki, dz. cyt., s. 231.

⁵¹ KKK, n. 555.

⁵² Jan Paweł II, List apostolski *Rosarium Virginis Mariae*, n. 21.

⁵³ *Summa theologiae*, III, 45, 4, ad 2.

⁵⁴ Por. KKK, n. 560.

Droga Jezusa do Jerozolimy i Jego mesjański wjazd do Świętego Miasta to ostatnie misteria publicznego życia Chrystusa, prowadzące do Paschalnego Misterium Jego Śmierci i Zmartwychwstania. Jezus „szedł do Jerozolimy gotowy na śmierć”⁵⁵ Zapłakał nad tym miastem, przed którym przez grzechy zostały „zakryte” pełne plany Boże (por. Łk 19,41-42). Jednakże w tej ciemności zabłysnął jeszcze raz na chwilę Boski blask Mesjasza. „Jezus – wyjaśnia *Katechizm Kościoła Katolickiego* – który zawsze uchylał się wobec usiłowań ludu, aby uczynić Go królem, wybiera czas i przygotowuje szczegóły swojego mesjańskiego wjazdu do miasta «Jego praojca Dawida» (Łk 1,32). Zostaje obwołany synem Dawida, Tym, który przynosi zbawienie («Hosanna» oznacza «zbaw więc!», «daj zbawienie!»). Oto «Król chwały» (Ps 24,7-10) wchodzi do swojego Miasta, «jedzie na osiołku» (Za 9,9)”⁵⁶

Zgodnie z Rdz 49,11, Za 9,9; 14,4 i innymi tradycjami żydowskimi, Mesjasz miał właśnie objawić się, przybywając ze Wschodu do Jerozolimy na osiołku. Według najstarszej Ewangelii, Jezus witany jest słowami: „Hosanna! Błogosławiony Ten, który przychodzi w imię Pańskie. Błogosławione królestwo ojca naszego Dawida, które przychodzi. Hosanna na wysokościach!” (Mk 11,9-10). Wprawdzie w czasach chrześcijańskich Żydzi zaczęli rozumieć aklamację *hosanna* w sensie błagalnym, a fraza o „przychozącym w imię Pańskie”, zaczerpnięta z Ps 118,26, była przez kapłanów żydowskich używana jako zwykle powitanie pielgrzymów wkraczających do Świątyni, to jednak obydwie okrzyki tłumu miały także charakter mesjański. Natomiast zdanie o „królestwie ojca naszego Dawida” ma pochodzenie chrześcijańskie, gdyż nigdzie w tradycji żydowskiej nie odnoszono się w ten sposób do Dawida. Nie ulega więc wątpliwości, że ewangelisci wyolbrzymiają mesjanizm wjazdu Jezusa do Jerozolimy, ale czynią to niewątpliwie na bazie historycznych reminiscencji⁵⁷ W przeciwnym razie trudno byłoby bowiem wyjaśnić zarzut postawiony Jezusowi w czasie procesu, następującego we względnie bliskim odstępstwie czasowym od tego wydarzenia, o podawanie się za pretendenta mesjańskiego (Mk 14,61; 15,2.9.12.18.26.32 i par.). Należy więc ostatecznie przyjąć, że poprzez wjazd do Jerozolimy Jezus ujawnił blask swojej godności mesjańskiej.

⁵⁵ KKK, n. 557.

⁵⁶ KKK, n. 559.

⁵⁷ Por. R. Bartnicki, dz. cyt., s. 246-252; J. Łach, *Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie*, Warszawa 1996, s. 146-160.

Święty Mateusz i św. Łukasz modyfikują w charakterystyczny dla siebie sposób portret Jezusa, przedstawiony przez Marka. Kluczowe znaczenie mają już modyfikacje mesjańskiego wyznania Piotra: „Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego” (Mt 16,16); „Ty jesteś Mesjasz Boży” (Łk 9,20). Mateusz w ogóle wzmacnia chrystologię Mk: uczniowie Jezusa głębiej rozpoznają Jego tożsamość (Mt 11,27; 14,33; 16,16-17), nie wspomina się o ludzkich „ograniczeniach” Jezusa i podkreśla większy szacunek uczniów wobec Jezusa (por. Mt 8,25 z Mk 4,38; Mt 9,22 z Mk 5,30-33). Łukasz natomiast nie tyle wzmacnia chrystologię Mk, ile raczej unika mówienia o tych „ograniczeniach” i braku pełnego szacunku czy zrozumienia ze strony uczniów; np. w Getsemani uczniowie nie uciekają (Łk 22,28)⁵⁸.

Według Ewangelii św. Mateusza, Jezus jest jak gdyby prowadzony przez Stary Testament, wypełnia Pismo (1,22; 2,15. 17. 23; 4,14; 8,17; 12,17; 13,35; 21,4; 27,9; 26,54. 56). Z kolei zgodnie z Ewangelią św. Łukasza Jezus od samego początku jest prowadzony przez Ducha Świętego (4,16-30). Obydwaj zatem ewangelisti patrzą na życie Jezusa nie tylko w świetle przyszłej Paschy, ale szukają także pomocnego światła w przeszłości: Jezus został „posłany”, aby spełnić swoje Boskie posłannictwo. Ponadto, w Ewangeliach św. Mateusza (1,20-25) i św. Łukasza (1,34-35) ukazuje się tożsamość Jezusa jako Emmanuela i Syna Bożego poprzez narracje o Jego poczęciu z Ducha Świętego bez udziału ludzkiego ojca. Prawdę tę objawia anioł Józefowi (Mt 1,20) i Maryi (Łk 1,35). Dzięki światłu gwiazdy betlejemskiej tożsamość Jezusa znają mędrcy (Mt 2, 1-12) i pasterze (Łk 2,8-20). Także starzec Symeon (a pośrednio i prorokini Anna), dzięki Duchowi Świętemu, wyznaje tożsamość mesjańską Jezusa (Łk 2,25-32). Jednakże, oprócz Maryi, wszyscy oni znikają ze sceny i dlatego Jezus na progu swojej publicznej działalności nie jest rozpoznawany jako Mesjasz i Syn Boży. Prawdy ukazane poprzez poczęcie Jezusa sprawiają, że Mateusz i Łukasz opuszczają już wzmianki o krewnych Jezusa, którzy nie rozumieli Jego postępowania (por. Mk 3,21. 31; 6,4)⁵⁹

Katechizm Kościoła Katolickiego, odnosząc się do misterium dzieciństwa i ukrytego życia Jezusa⁶⁰, stwierdza: „Przez większą część swego życia Jezus dzielił sytuację ogromnej większości ludzi; było to codzienne życie bez widocznej wielkości, życie z pracy rąk, żydowskie życie

⁵⁸ Por. R. Brown, dz. cyt., s. 119-122.

⁵⁹ Por. tamże, s. 129-132.

⁶⁰ Por. KKK, n. 522-534.

religijne poddane Prawu Bożemu, życie we wspólnocie”⁶¹ Milczenie Ewangelii o Jego ukrytych latach przerywa narracja o odnalezieniu dwunastoletniego Jezusa w Świątyni (Łk 2,41-52). „Jezus pozwala tu dostrzec tajemnicę swego całkowitego poświęcenia się posłaniu wypływającemu z Jego Bożego synostwa: «Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?» (Łk 2,49). Maryja i Józef «nie rozumieli» tych słów, ale przyjęli je w wierze, a Maryja «chowala wiernie wszystkie te wspomnienia w swym sercu» (Łk 2,51) przez wszystkie lata, gdy Jezus pozostawał ukryty w milczeniu zwyczajnego życia”⁶².

Światło Paschy pozwoliło zatem dojrzeć prawdę o dziewiczym poczęciu Jezusa, Mesjasza i Syna Bożego. W tym nowym świetle życie ziemskie Jezusa, relacjonowane przez św. Mateusza i św. Łukasza, ukazało się jako jaśniejące mocniejszym Boskim blaskiem niż przedstawiał to św. Marek. Zasadnicza zmiana w prezentacji Jezusa nastąpi jednak wówczas, gdy św. Jan spojrzy na życie Jezusa w świetle nie tylko Paschy, ale i tajemnicy Wcielenia.

4. W świetle preegzystencji Chrystusa

Już listy Pawłowe (Flp 2,6-11; 1 Kor 8,6; Kol 1,15-20) odnosiły się do preegzystencji Chrystusa. Przyszedł On od Boga, w którego chwale, „w postaci Bożej”, przebywał przed swoim ludzkim życiem, przyjął na ziemi postać sługi, poniósł śmierć na krzyżu i dzięki zmartwychwstaniu wrócił do Boga, otrzymując „imię ponad wszelkie imię”, to znaczy imię *Pana*⁶³. Jednakże dopiero w czwartej Ewangelii tajemnica preegzystencji Chrystusa rozbłyśnie pełnym blaskiem i ukaże w zupełnie nowym świetle wydarzenia życia Jezusa.

Jezus Ewangelii św. Jana utożsamia się z odwiecznym Słowem, które ma charakter Boski (jest Bogiem), a jednocześnie jest odrębne od Boga (Ojca): „na początku było Słowo, a Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo” (J 1,1). Słowo stało się „ciałem”, to znaczy człowiekiem, i na wzór starotestamentalnej *shekinah* „rozbiło swój namiot”, aby zamieszkać wśród nas (J 1,14). W konsekwencji, chwała Boża jaśnieje poprzez całą egzystencję ludzką Jezusa, od samego jej

⁶¹ KKK, n. 531.

⁶² KKK, n. 534.

⁶³ Por. H. Langkammer, *Początki chrystologii Nowego Testamentu*, Lublin 1977, s. 34; J. Dupuis, dz. cyt., s. 89-90.

początku: „i oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy” (J 1,14). „*Chwała Jezusa* – wyjaśnia S. Mędała – oznacza obecność i działanie Boga w Nim. W Starym Testamencie i w judaizmie *Chwała* oznacza promienne odbicie obecności Boga, promieniowanie obecności Boga w całej Jego potędze, świętości i czystości”⁶⁴.

Z perspektywy preegzystencji całe życie Jezusa widziane jest jako zstępowanie i wstępowanie Syna Człowieczego (3,13.31; 6,62), jako przyjście Syna Bożego na świat, aby wrócić do Ojca (13,1; 16,28) i osiągnąć ponownie pierwotną chwałę przysługującą Mu już przed powstaniem świata (17,5.24). W konsekwencji, „to samo, co Ojciec czyni, podobnie i Syn czyni”: „Syn nie mógłby niczego czynić sam od siebie, gdyby nie widział Ojca czyniącego” (J 5,19). Bóg Ojciec jest w Nim, a On w Ojcu (J 10,38; 14,10-11). Słowa, które Jezus wypowiada, są słowami Ojca (J 3,34; 12,49-50; 14,10), a czyny, których dokonuje, są zadane Mu przez Ojca (J 5,36; 14,11). Nic więc dziwnego, że kto widzi Syna, widzi i Ojca (J 12,45; 14,9)⁶⁵.

Naśladowcy Jezusa od początku znają Jego tożsamość. Jan Chrzciciel nazywa Go „Barankiem Bożym” (J 1,29) i „Synem Bożym” (J 1,34). Andrzej i „drugi uczeń” nazywają Jezusa „Mesjaszem” (J 1, 41), Natanael – „Synem Bożym” (J 1,49), Marta – „Mesjaszem, Synem Bożym” (J 11,27), Tomasz – „Panem i Bogiem” (J 20,28). Chwała Jezusa objawia się uczniom już po pierwszym cudownym znaku, przemianie wody w wino w Kanie Galilejskiej: „[Jezus] objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie” (J 2,11). Jest im także zapowiedziane, że zobaczą jeszcze większe rzeczy (J 1,50). Sam Jezus oznajmia publicznie swoją równość z Bogiem Ojcem (J 10,30.36; 14,9), z czym nie zgadzają się Jego przeciwnicy (J 5,18; 10,33; 19,7). Jezus Czwartej Ewangelii właściwie nie ma ludzkich ograniczeń: wie wszystko (6,5-6.71), panuje nad wszystkim, także nad swoją śmiercią (J 10, 17-18. 39; 18,6; 19,30)⁶⁶. Jeśli nawet zdaje się wyczerpany podróżą i prosi Samarytankę o wodę (J 4,7), to jednak szybko zmienia się przedmiot dialogu – na „wodę żywą” (J 4,10). Jeśli płacze nad grobem Łazarza, to szybko okazuje się, że ubolewa raczej nad niewiarą Żydów (J 11,33-44)⁶⁷.

⁶⁴ S. Mędała, *Chwała Jezusa*, w: tenże i inni (red.), *Ewangelia św. Jana. Listy Powszechne. Apokalipsa*, Warszawa 1992, s. 31-32.

⁶⁵ Por. R. Schnackenburg, dz. cyt., s. 220.

⁶⁶ Por. R. Brown, dz. cyt., s. 122-124.

⁶⁷ Por. R. Schnackenburg, dz. cyt., s. 241.

5. Podsumowanie

W Starym Testamencie znajduje się wielce bogate w treść wydarzenie objawienia się Boga Mojżeszowi: „I rzekł Mojżesz: «Spraw, abym ujrzał Twoją chwałę». [...] Pan odpowiedział: «Nie będziesz mógł oglądać mojego oblicza, gdyż żaden człowiek nie może oglądać mojego oblicza i pozostać przy życiu». I rzekł jeszcze Pan: «Oto miejsce obok Mnie, stań przy skale. Gdy przechodzić będzie moja chwała, postawię cię w rozpadlinie skały i położę rękę moją na tobie, aż przejdę. A gdy cofnę rękę, ujrzysz Mnie z tyłu, lecz oblicza mojego tobie nie ukazę»” (Wj 33,18-23). W Nowym Testamencie oblicze Boże Jezusa jest już widziane, ale perspektywa retrospekcji, „z tyłu”, pozostaje wciąż aktualna. Po zmartwychwstaniu Jezusa uczniowie, dzięki dopiero co otrzymanej wierze, widzą Boski blask swojego Mistrza. W świetle wiary paschalnej, spoglądając niejako „z tyłu” na ziemskie życie Jezusa, są oni w stanie ujrzyć więcej niż widzieli wcześniej, wędrując z Nim po palestyńskich ścieżkach. „Oblicze, które Apostołowie oglądali po zmartwychwstaniu – pisze Jan Paweł II – było obliczem tego samego Jezusa, z którym przebywali przez mniej więcej trzy lata, a który teraz ukazywał im «ręce i bok» (J 20,20), aby przyjęli zdumiewającą prawdę o Jego nowym życiu. [...] W rzeczywistości jednak, choć można było oglądać ciało Jezusa i dotykać Go, jedynie wiara zdolna była przeniknąć do końca tajemnicę tego oblicza. Uczniowie musieli już tego doświadczyć w okresie ziemskiego życia Chrystusa, szukając odpowiedzi na pytania, jakie powstawały w ich umysłach, ilekroć zastanawiali się nad Jego czynami i słowami”⁶⁸.

Kościół apostołowski, dostrzegając oczyma wiary, opartej na chrystofaniach, stanowiących dar Bożego Objawienia, chwalebny kondycję Jezusa, stara się z perspektywy Paschy spojrzeć retrospektywnie na poszczególne wydarzenia przedpaschalnego posługiwania Zmartwychwstałego. Boska kondycja Jezusa pozostawała w okresie Jego działalności ziemskiej zakryta, jednakże pisarze Nowego Testamentu potrafią dostrzec pewne znaki tej Boskiej chwały również w życiu ziemskim: narodziny Jezusa z Dziewicy, teofania przy chrzcie w Jordanie, przemienienie, cuda i niezwykła nauka o królestwie Bożym, mesjański wjazd do Jerozolimy. Okazało się także, że sam Jezus ziemski uczynił i powiedział wystarczająco dużo, aby usprawiedliwić przekonanie wiary paschalnej o Jego jedynym synostwie Bożym. Wystarczy przy-

⁶⁸ Jan Paweł II, *Novo Millennio ineunte*, n. 19.

wolać tylko niektóre elementy leżące u podstaw tej chrystologii: Jego autorytet, z jakim głosił plan i zamiar Boży, jakby czytał je w sercu samego Boga; Jego przekonanie, że królestwo Boże nie tylko było blisko, ale rozpoczynało się poprzez Jego słowa, czyny i całą postawę; Jego przekonanie, że w Nim wyraża się zbawcze działanie samego Boga; Jego przekonanie, że bycie otwartym na Niego i na Jego przepowiadanie znaczyło odpowiedzieć na Bożą ofertę zbawienia; i wreszcie Jego bezprecedensowa bliskość na modlitwie z Bogiem, którego wzywał Abba⁶⁹

„Artykuły wiary dotyczące Wcielenia i Paschy – czytamy w *Katechizmie Kościoła Katolickiego* – wyjaśniają *całe* ziemskie życie Chrystusa”⁷⁰ Gdyby ewangeliści patrzyli na życie ziemskie Jezusa bez światła wiary, ich odpowiedź byłaby bliska tej, jaką według relacji Piotra dawali owi ludzie, uważający Jezusa „za Jana Chrzciciela, za Eliasza, za Jeremiasza albo za jednego z proroków” (Mt 16,14). „Lud przeczuwa – komentuje Jan Paweł II – że ten *rabbi*, umiejący tak porywająco przemawiać, ma nadzwyczajną rangę religijną, ale nie potrafi postawić Go ponad mężami Bożymi, którzy wystąpili już wcześniej w dziejach Izraela. W rzeczywistości Jezus jest kimś zupełnie innym! Właśnie tego wyższego stopnia poznania, które dociera do Jego głębokiej tożsamości, oczekuje On od «swoich» [...]. Tylko wiara [...] trafia odpowiedzią w sedno prawdy, przenikając do głębi tajemnicy”⁷¹ W świetle Wcielenia i Paschy ewangeliści byli w stanie dostrzec już podczas egzystencji ziemskiej Jezusa blask Jego Boskiego oblicza. „Człowieczeństwo Jezusa ukazuje się w ten sposób jako «sakrament», to znaczy znak i narzędzie Jego Bóstwa i zbawienia, które przynosi. To, co było widzialne w Jego ziemskim życiu, prowadzi do niewidzialnego misterium Jego synostwa Bożego i Jego odkupieńczego posłania”⁷². Właśnie w świetle wiary paschalnej życie Jezusa jawi się jako wielkie misterium pełne Boskiego blasku.

⁶⁹ Por. J. Dupuis, dz. cyt., s. 82, 92.

⁷⁰ KKK, n. 512.

⁷¹ Jan Paweł II, *Novo Millennio ineunte*, n. 19.

⁷² KKK, n. 515.